Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 20 gr.

EXPRESS JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką:
miesięcznie 80 gr. — kwartalnie 2 zł. 40 gr.
półrocznie 4 zł. 50 gr. — rocznie 9 zł.
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 15
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Konto rozrachunkowe Nr. 1.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

bezpartyjne, niezależne czasopismo tygodniowe

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwycz. gr. 16
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej
1 wiersz milim. w nadesłanem . . . . . gr. 40
1 „ „ w kronice . . . . . „ 80
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm. ilość 6 szpalt
„ „ „nadesłanego" „kroniki" i na pierszej stronie 80 mm. Ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 32. Jarosław, sobota 20. listopada 1937. Rok X.

Polacy w Niemczech i Niemcy w Polsce.

Wolność języka, zrzeszeń, nauki i wiary głoszą ostatnie doniosłe deklaracje Polski i Niemiec o poszanowaniu prawa mniejszości.

Nareszcie, miejmy nadzieję, odetchnie swobodniej półtora miliona naszych rodaków zza kordonu **zachodniego, a znimi cała Polska**, którą losy tej olbrzmiej rzeszy braci i sióstr, rozdzielonych granicą a zawsze z krajem sercami związanych, gorąco obchodzą.

Nie trzeba przy tym zapominać, że deklaracje, które zapewnią odtąd równe traktowanie mniejszości narodowych, **powinny poprawić przede wszystkim decydująco położenie polskiej mniejszości w Niemczech, które było nieporównanie gorsze od sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce.**

Najjaskrawiej o tym świadczy wymowa cyfr...

Na obszarach Pomorza Pruskiego i Prus Wschodnich, w Westfalii, Nadrenii, Saksonii i Niemczech środkowych, **liczba naszych rodaków sięga półtora miliona, Niemców zaś w Polsce jest około 800 tysięcy.**

Tymczasem prywatnych szkół powszechnych z polskim językiem nauczania **jest tylko 60 z 1619 uczniami i uczennicami**, podczas gdy takich samych szkół z językiem wykładowym niemieckim w Polsce **jest aż 579 i uczęszcza do nich 50 tysięcy dzieci.**

Podobnie — ze szkołami średnimi. My mamy w Niemczech **zaledwie 2 gimnazja polskie**, w Bytomiu, gdzie uczęszcza **246 uczniów** i ostatnio nowootwarte w Kwidzyniu. W Polsce zaś **młodzież niemiecka korzysta aż z 27 szkół średnich, w których uczy się 3250 młodzieży.**

Dysproporcja była więc dotąd jaskrawa.

Podobnych przykładów można by zacytować dziesiątki w dziedzinie życia organizacyjnego czy słowa pisanego.

Na naszym Śląsku, gdzie zamieszkuje **około 100.000 Niemców**, wychodzi **aż siedem dzienników niemieckich miejscowych, a na Śląsku Opolskim, gdzie Polaków zamieszkuje ponad 700.000 ukazuje się jedno pismo.**

Teraz nareszcie **jeśli tylko sens deklaracyj będzie swobodnie wprowadzony w życie — dotychczasowe, krwawymi trudami zdobywane pozycje narodowe Polaków w Niemczech zostaną wydatnie rozszerzone i umocnione.**

Już w r. 1922 zrzeszyły się polskie organizacje w Związku Polaków w Niemczech. Odtąd specjalnie ożywioną działalność przejawiają: Związek Polskich Towarzystw Szkolnych, Związek Spółdzielni Polskich i Związek Emigrantów Polskich w Niemczech.

Głównym frontem akcji narodowej jest ciągle szkoła.

W 1932 r. powstaje Gimnazjum Polskie w Bytomiu, a ostatnio drugie w Kwidzyniu. Powstaje 136 kursów języka polskiego z 3900 uczniami i 30 ochronek, do których uczęszcza 500 najmłodszych dzieci.

Obecnie zorganizowano Związek Akademików Polskich w Niemczech, który konsoliduje starsze pokolenie młodzieży wkraczającej już w życie.

Wszystko to jednak było kroplą w morzu, skoro mimo wszelkich wysiłków tylko około 5 procent dzieci mogło się uczyć po polsku.

Teraz wiele ma się zmienić...

Przed **Polonią niemiecką**, która w najcięższych nawet warunkach **dawała dowody wiecznie żywotnych sił narodowych** i głębokiego przywiązania do Ojczyzny, otwierają się nowe możliwości narodowo-kulturalnego rozwoju.

Lekarz Stomatolog-Dentysta
HENRYK DRUTMAN
b. lekarz Kliniki Akademii Stomatologicznej w Warszawie
ord. w nowootworzonym zakładzie
w Jarosławiu, przy ul. Czarnieckiego 11 a
godz. 9—1 i 3—6.
Pracownia techniczna na miejscu.

Pomoc Zimowa dla dzieci.

Pierwszy śnieg białym całunem legł na dachach domów, pokrył lepkie, błotniste ulice, i szerokie pola a chociaż taje chwilowo, to jednak jest to zwiastun zimy, najgorszej pory roku dla najbiedniejszych. Przez szereg miesięcy, pozbawieni ciepłych promieni słonecznych, zmuszeni będą ci biedni w nieogrzanych często izdebkach, gdzieś na poddaszu, w komórkach prymitywnie skleconych, w stęchłych i wilgotnych piwnicach — przetrwać ten czas, tym bardziej smutny i okropny, że wielu z nich jest pozbawionych zupełnie pracy i zdanych na pomoc ze strony Społeczeństwa, które napewno ofiarnie z tą pomocą, tym najbiedniejszym pospieszy!

W szczególności może najbardziej srogość zimy odczują biedne dzieci, których niestety dość jest w naszym mieście.

Wedle informacji z miarodajnego źródła — Kierownik Oddziału Opieki Społecznej p. Król Józef wspólnie z p. insp. Traczewskim organizują pomoc zimową dla dzieci, — na czele bowiem ogólnej pomocy zimowej jako delegat stanął kapitan w st. spocz. p. Gradowski.

Dowiadujemy się ponadto, że w najbliższych dniach ma być zwołane zebranie, w którym udział wezmą: Związek Obywatelski Pracy Kobiet, Rodzina Wojskowa, Rodzina Policyjna, Ochronka SS. Felicjanek, Tow. Toz.", Rodzina Kolejowa, Harcerstwo męskie, Tow. Dwucentówek i kierownictwa Szkół. Na zebraniu tym podzielona będzie praca na poszczególne grupy, tak, aby pomoc docierała wszędzie i skutecznie.

Tymczasem już Tow. Toz. — jak to już onegdaj relacjonowaliśmy — wydaje codziennie śniadania 150 dzieciom, zaś Rodzina Wojskowa sute podwieczorki dzieciom szkolnym w wieku od 6—14 lat. Rodzina Wojskowa przygotowuje ponadto odzież i obuwie w własnym zakresie, jakoteż pomoc i opiekę nauczycielską.

Związek Obyw. Pracy Kobiet z panią Janiną Grossową na czele przygotowuje pracę świetlicową w szkole *Ostrogskich*, oraz w Skołoszowie.

Jesteśmy przekonani, że sprężysta organizacja Pomocy Zimowej dla dzieci **przy intenzywnej współpracy i ofiarności całego społeczeństwa dobitnie dopomoże biednym dzieciom do przetrwania zimy**, nie o głodzie i chłodzie, dając im możność, podziękować wdzięcznym szczebiotem za opiekę społeczeństwu i organizatorom, kiedy znów radosne promienie słońca wiosennego ozłocą nasz gród!

* * *

O Pomocy Zimowej ogólnej w następnym numerze.

Walne Zebranie Towarzystwa Pryw. Gimn. Żeńsk. im. Juliusza Słowackiego W JAROSŁAWIU.

W dniu 14 bm. w godzinach przedpoł. odbyło się Walne Zebranie Tow. pryw. gimn. żeńsk. — z prawem publiczności — im. J. Słowackiego w sali gimn. zakładu.

Zebranie w krótkich i jędrnych słowach

Każdy obywatel składa swe oszczędności w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI MIASTA JAROSŁAWIA która płaci od wkładek 5 i 5 1/2 %.
Codziennie można wyjąć z jednej książeczki 100 zł.

LEON BLATT, Jarosław ul. Grunwaldzka 12
TELEFON Nr. 176.

poleca na sezon
JESIENNO-ZIMOWY
WYKWINTNE PŁASZCZE DAMSKIE światowych fabryk krajowych i zagranicznych.
MĘSKIE palta, raglany, trench-coaty światowej firmy „BEKO" ubrania, kurtki skórzane ilodenowe i konfekcję dziecinną.

FUTRA W WIELKIM WYBORZE
DAMSKIE i MĘSKIE oraz skóry futrzane wszelkiego rodzaju.
ZAMÓWIENIA do miary wykonuję siłami pierwszorzędnymi tak w krawiectwie jak i kuśnierstwie.
Ceny przystępne. Warunki dogodne.

zagaił przewodniczący Zarządu i Zebrania p. major Palewicz, po czym przystąpił do porządku dziennego.

P. kapitan Zieliński Tadeusz odczytał, szczegółowo i plastycznie zredagowany protokół ostatniego W. Z., który, zebrani — bez dyskusji — przyjęli jednomyślnie do aprobującej wiadomości.

Następnie przewodniczący Zarządu p. major Palewicz złożył sprawozdanie z działalności Zarządu. Z właściwą sobie skromnością, mowca podkreśla, że uważa za swój obowiązek — ze względu na skończoną kadencję na stanowisku przewodniczącego Zarządu — zdać bilans swej pracy.

W r. 1933 — wywodzi p. major Palewicz — odebrał z rąk p. inspektora Bema przewodnictwo Zarządu. W dalszym ciągu swego sprawozdania, unika szumnych frazesów, nie operuje chwalbą ani dziś tak modną autoreklamą, lecz przemawia stylem żołnierskim, miast górnolotnych słów, z kredą w ręku na tablicy pisze wielomówiące cyfry i tymi właśnie cyframi wyjaśniającymi zebranym ogrom dokonanej owocnej pracy dla dobra Zakładu, zjednywa dosłownie wszystkich obecnych dla siebie, którzy w skupieniu przysłuchują się interesującym i rzeczowym wywodom sprawozdawcy — pełni sympatii i uznania dla jego istotnie niezmordowanej i syzyfowej a bezinteresownej pracy dla dobra Zakładu.

W świetle powyższych cyfr, istotny stan rzeczy przedstawia się następująco:

Odbierając przewodnictwo w r. 1933 przejął również długi, a to: tut. K. K. O. i inne instytucje bankowe na 9.018 dolarów amerykańskich, czyli 80.260 zł., zaległe pobory z 1930 r. 1.440 zł., długi wekslowe 11.746 zł., kościół i boisko 450 zł., Ubezpieczalnia Społeczna 10.000 zł., Z. U. P. 23.959 zł., razem za tym **długi wówczas wynosiły 127.855 zł.**

Obecnie, długi wynoszą 54.876 zł., czyli w czasie jego urzędowania spłacono 72.979 zł., przy czym sprawozdawca podnosi, że **gotówką zapłacono** okrągło **43.000 zł.**, a reszta dzięki dobrej woli wierzycieli i układów z nimi, została darowana.

Radio TELEFUNKEN
TELE FUN KEN
harmonia tonów-symbol jakości
Wyłącznie: **LEON PROPPER** Zakład Elektrotechniczny — JAROSŁAW

W końcu swego sprawozdania p. major Palewicz wyraża tym wszystkim, którzy razem z nim — jak się wyraził — dźwigali ciężar, a w szczególności Zarządowi, Dyrekcji i Gronu Profesorskiemu, serdeczne podziękowanie za współpracę.

Sprawozdanie p. majora Palewicza przyjęli zebrani burzą żywiołowych oklasków.

Następnie sprawozdanie finansowe złożył p. Henryk Auschussman, z którego wynika, że Zarząd pod przewodnictwem p. majora Palewicza — w tym okresie nie tylko zapłacił długi w gotówce w kwocie zł. 43.000, ale ponadto jest nadwyżka w kwocie 7.675 zł., którą obrócono na zapłacenie poborów wakacyjnych gronu nauczycielskiemu.

Tak sprawozdanie z czynności Zarządu jak i sprawozdanie finansowe, przyjęto — bez dyskusji — jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości, a tym samym W. Z. dało wyraz pełnego zaufania i uznania dla pracy Zarządu, a w szczególności przewodniczącego p. majora Palewicza.

Imieniem Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie p. prof. Distelfeld, podkreślając wzorowe prowadzenie ksiąg, zgodność księgi kasowej i wszelkich alegatów i imieniem tejże Komisji stawia wniosek na udzielenie absolutorium Zarządowi, który to wniosek, przy wtórze burzy oklasków, jednogłośnie uchwalono.

Przy następnym punkcie porządku dziennego, „wybór przewodniczącego Zarządu", prosi o głos, zasłużony wiceprezes Zarządu p. Niemiec i oświadcza, że zgodnie z §. 11-tym statutu wpłynął do Zarządu wniosek pisemny, podpisany przez ustawową ilość 78 członków, jako nagły, który opiewa następująco:

Na podstawie § 11 Statutu Towarzystwa Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego im. J. Słowackiego w Jarosławiu podpisani proszą:

Walne Zgromadzenie raczy uchwalić następujący

nagły wniosek

Wedle punktu 4-go porządku dziennego dzisiejszego Walnego Zebrania ma nastąpić wybór Przewodniczącego Zarządu.

Ponieważ dotychczasowy **Przewodniczący p. Major Palewicz Jan opuścił Jarosław, a dotychczasowa działalność zasługuje na specjalne wyróżnienie i podziękowanie, Walne Zebranie wyraża p. Majorowi Palewiczowi w pierwszym rzędzie serdeczne podziękowanie za dotychczasową bezinteresowną działalność, a następnie biorąc pod uwagę tę okoliczność, że przewodniczący objął władzę Towarzystwa zastał próżną kasę i moc zaległych długów i jeszcze więcej przez stary Zarząd podpisanych weksli, które w przeciągu tak krótkiego czasu spłacił, a bieg dalszego rozwoju Towarzystwa i Gimnazjum wymaga ciągłości i energicznego kierownictwa, dlatego Walne Zgromadzenie uprasza p. Majora Palewicza Jana, by zechciał jaszcze na następną kadencję objąć ster rządu Towarzystwa Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego im. J. Słowackiego w Jarosławiu.**

W Jarosławiu, dnia 7 listopada 1937 r.

(Następują podpisy 78 najpoważniejszych obywateli Jarosławia).

Po odczytaniu powyższego wniosku, zabiera głos p. profesor Zygmunt Wiśniowski, który zgodnie z odczytanym wnioskiem prosi p. majora Palewicza o przyjęcie nadal godności przewodniczącego Zarządu i kontynuowania owocnej pracy dla dobra Zakładu, młodzieży i tut. społeczeństwa. W tym samym duchu przemawiają pp.: st. sierżant Irla, st. ogn. Nowakowski, i i. Wszystkie przemówienia spotykają się z niemilknącą burzą oklasków, a wniosek zostaje uchwalony przez aklamację.

Boruta.

Jarosławska Fala

XXIV.

Hallo! Hallo!

Tu radio Jarosław, na wszystkie rozgłośnie: Leżajskie, Głembockie, Krakowskie, Garbarze i Wesołą Górę.

Uwaga.

— Czy ty, kochanie przy telefonie — ty, to dobrze, dała mi znać redakcja, że na nasze ogłoszenie, zgłosiła się kucharka, dałem redakcji nasz adres, pewnie niebawem się do ciebie zgłosi, jak co warta, zgódź — do widzenia, co mówisz, ktoś gwałtownie dzwoni, to pewnie ona — do widzenia.

— Tyle trzeba dzwonić i czekać pod drzwiami, to pewnie sama szanowna pani — przysłali mnie panowie z gazety, proszę moje świadectwa, nazywam się Cecylia Wróbel.

— Czy Wróblówna tylko do gotowania, czy może z praniem?

— Nie jestem żadna Wróblówna, tylko Wróbel, jestem panna, nazywam się po mojej rodzonej mamie Wróbel. Jestem tylko do gotowania. Ja swoich łachów nie pierę, tobym miała prać pańskie brudy.

— Czy Wróblówna umie bardzo dobrze gotować? Do nas przychodzą goście, niechciałabym się zawstydzić.

— Szanowna Pani może się wstydzić, ja się nie wstydzę, jestem wprawiona, proszę przeczytać świadectwa. Jak szanowna pani chce dobrze gościom dać jeść, to musi szanowna pani mnie zawsze zapowiadać, z jakiej branży będą goście, to muszę wiedzieć, jestem wyrobiona. Jak mają przyjść starszy panowie, co jeszcze mają swoje zęby, to daje się kruchutką pieczeń wołową, a jak nie mają już zębów, daje się sznycle, albo zrazy, odrazu z wykłuwaczami. Jak mają przyjść panowie, tacy co robią w polityce, robią zgromadzenia, to oni mają lekkie głowy i słabe brzuchy. Im daje się móżdżek cielęcy albo w muszelkach, albo „parnirowany". Jak przyjdą panowie, co to biorą pieniądze raz na miesiąc, to daje się im baraninę, aby mieli smak na cały miesiąc.

— No dobrze, już dobrze, będziemy o tem mówili jak będą goście.

— Proszę szanowną panie, jeszcze pozwolić, ja jestem wyrobiona. Jak przyjdą stare panie, co to tracz — tracz — tracz, aż do kuchni słychać, im daje się knydle z kremu i tureckiego miodu. Jak wsadzi w gębę to pół godziny trzeba, aż zje. A jak przyjdą takie zwyczajny ludzi, jak my, szanowna pani, to daje się im ot taki sztyk gorącej kiełbasy, na to furę kapusty, niech się nażrą, aby wiedzieli, że się im nie żałuje.

— No dobrze, a jakie wynagrodzenie?

— Mam dostać na pierwszego 40 złociaków na rękę, nie wolno potrącać, ani na krankase, ani słuczki. A czy szanowny pan w domu? chcę się z panem rozmówić.

— To niepotrzebne, ja jestem panią i gospodarstwo ja prowadzę...

— Bardzo pięknie, ja muszę mieć czarne na białem podpis pana i pani. Jestem wypraktykowana. Na pierwszego pani powie idź po pieniądze do pana, a pan powie, ja ciebie nie godził... co pani bierze świadectwa, dobrze proszę mi oddać — a jaj, mam zwartwienie Całuję rączki.

— Hallo. Ty przy telefonie, dobrze cóż przyjęłaś kucharkę? — przyjęłaś i odprawiłaś, a jak się ona nazywa... Wróbel powiadasz, a to komedia na dzisiejszy dzień.. Słuchaj — piłowali mię, aby dać co do gazety, bo składacz ma wolne miejsce... nie miałem konceptu, aż tu w okno przyleciały wróble na śniadanie. Dobra jest. Wpadło mi coś na myśl i napisałem, że uczeń wywiózł wróble i kawki do Lublina i że stamtąd wróciły. Powiadam ci chyciło. Za dwa dni powtórzyły tę bujdę gazety lwowskie, za trzy dni krakowskie, a dzisiaj warszawskie, te dodały jeszcze artykuł o możliwości zastąpienia wróblami gołębi pocztowych, że to jest odkrycie światowego znaczenia.

A więc górę „wróble".

Wzruszony objawami zaufania i uznania, p. major Palewicz przyjmuje godność przewodniczącego Zarządu, zapewnia, że nadal będzie pracował dla dobra Zakładu i równocześnie apeluje o zgodną, harmonijną współpracę.

Następnie zgodnie z wnioskiem Zarządu wybrano 3 członków Zarządu. a to pp.: dyr. ,Drową Nartowską. Spatzową i Unolda Wilhelma, jako zast. pp.: prof. Skarbowskiego i lekarza wet. Zbozila, oraz 3 członków Komisji rewizyjnej w niezmienionym składzie, a to pp.: radca Galewicz Roman, prof. Distelfeld i Kaz. Nowakowski.

W końcu zmianę statutu, a to § 10-tego, referował p. kap. Zieliński Tadeusz, domagając się, odnośnie zwołania Walnego Zebrania, by zamiast słów „w ciągu 1-szego miesiąca roku administracyjnego" wstawić słowa *„w ciągu 1-szego kwartału roku szkolnego"* uzasadniając zmianę słusznymi, rzeczonymi i celowymi argumentami. Wniosek — bez żadnej dyskusji — uchwalono jednogłośnie.

Gdy przy ostatnim punkcie porządku dziennego, „wolne wnioski" nikt głosu nie zabrał, przewodniczący dziękując zebranym za liczne przybycie, zebranie zamknął.

*

Reasumując, piszący powyższe sprawozdanie stwierdza w imię objektywności, że biorąc udział przez 8 lat w Walnych Zebraniach tegoż Zakładu, poraz pierwszy był świadkiem zgodnego, harmonijnego przebiegu W. Z., pozbawionego jakiegokolwiek choćby cienia, czy to osobistych porachunków, czy też innych ukrytych celów, co chyba jest nazbyt wymownym dowodem, pełnego zaufania i zasłużonego uznania dla owocnych starań i pracy przew. p. majora Palewicza i całego Zarządu, jak również Dyrekcji i Grona Profesorskiego zakładu.

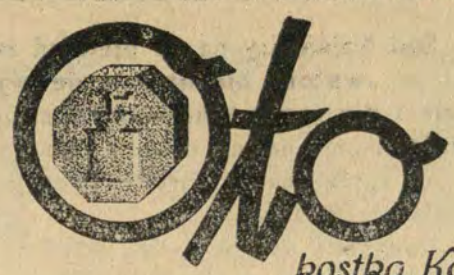

kostka Karo-Franck!
Doskonała przyprawa do kawy o wyśmienitym smaku w praktycznych kostkach!

TUTKI
STADION-
SOLALI
Z PODWÓJNĄ WATĄ „ESKULAP"
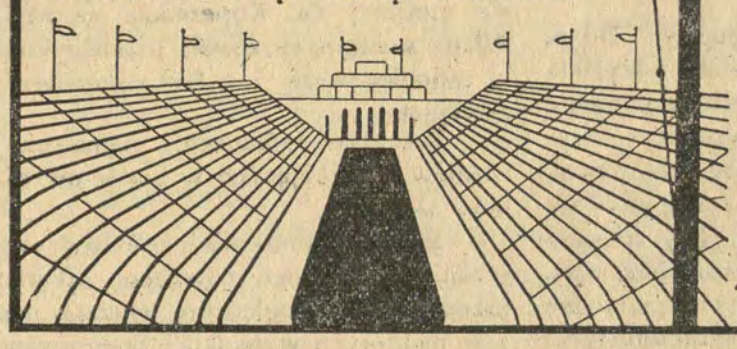
to największa zdobycz wiedzy i techniki w tej dziedzinie!

KRONIKA

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Zebranie inauguracyjne w sprawie zbliżającej się tegorocznej akcji Pomocy Zimowej odbyło się 15 bm. w godzinach południowych, w wypełnionej do ostatniego miejsca sali obrad Rady miejskiej. Na zebranie przybyli przedstawiciele wszystkich instytucyj i warstw społecznych, dając tym samym dowód o pełnym, obywatelskim zrozumieniu celu akcji, co właśnie pozwala żywić niepłonną nadzieję, że podjęta w tym roku praca, dla częściowego choćby ulżenia doli najnieszczęśliwszych, wyda pożądane wyniki, jeszcze lepsze aniżeli w roku ubiegłym.

Zebranie w jędrnych słowach, z których tryskała troska o los najbiedniejszych z biednych, zagaił p. starosta Alfred Kocół, który po przedstawieniu w głównych zarysach zakresu działania akcji Pomocy Zimowej, oddał przewodnictwo zebrania inauguracyjnego w ręce p. burmistrza Dra Siary.

Burmistrz p. Dr Siara objąwszy przewodnictwo zaprosił do prezydium przedstawicieli poszczególnych warstw społecznych, a to pp.: Ks. Czartoryskiego Włodzimierza, ławnika Dymnickiego, radcę Hauta, ks. Stączka, kapit. Stokłosińskiego i wiceburmistrza Wojciechowskiego, a następnie w zwięzłych słowach omówił zeszłoroczną akcję Pomocy Zimowej na tut. terenie.

Następnie zgodnie z wnioskiem p. radcy Tyralskiego wybrano Komisję-matkę, w składzie pp.: dyrektor Banku Rolniczego Kastner, dyrektor poczty Kurek, adw. Dr Malinowski i ppułkow. w stanie spoczynku Nosowicz, która to Komisja-matka dokonała składu Wydziału Wykonawczego Komitetu Pomocy Zimowej.

Zgodnie z wnioskiem Komisji-matki, który przewodniczący p. Dr Siara poddał pod głosowanie, został wybrany Wydział wykonawczy Komitetu Pomocy Zimowej w następującym składzie: Przewodniczący: Naczelnik K. K. O. p. Grabowski Zdzisław, zast. przewod.: lekarz powiatowy p. Dr Grzegorzewski, skarbnik: dyrektor K. K. O. p. Kosiba, sekretarz: kapitan w st. spocz. p. Gradowski.

W skład sekcji propagandowej weszli pp.: Dyrektor Zarządu miejskiego Harlender Jan jako przewodniczący, radca Haut i Dyr. inż. Krzysztofowicz.

W skład sekcji zbiórki pieniężnej weszli pp. naczelnik Urzędu skarbowego radca Asłanowicz i p. Gaschge.

W skład sekcji rozdzielczej pp.: em. dyrektor Jenke, kierownik taborów miejskich Mizerski, radny Szumlakowski.

Ponadto w skład Wydziału Wykonawczego weszli: pani Drowa Lewicka i p. inspektor Traczewski jako przedstawicielstwo Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

W skład Komisji rewizyjnej weszli pp.: rejent Waydowicz Tadeusz, ppułkow. w st. spocz. Nosowicz i pani Sosnowska; jako zastępcy pp.: Dobrowolny i Wojtuń.

Ograniczając się do sprawozdania inauguracyjnego zebrania, jesteśmy przekonani, że **całe** tut. społeczeństwo, znane ze swej ofiarności, pospieszy z pomocą tym, którzy w okresie zimowym pozbawieni są pracy, a do szczegółowego omówienia, tej tak nad wyraz istotnie aktualnej i nie cierpiącej zwłoki akcji, powrócimy — jak to już na innym miejscu nadmieniliśmy — w następnym numerze.

Z żałobnej karty. W 62-gim roku życia, a 37-ym roku Kapłaństwa zmarł ś. p. ks. Józef Budnik, proboszcz w Zarzeczu i dziekan pruchnicki.

Przez przeszło trzy dziesiątki lat pełnił obowiązki duszpasterskie w Zarzeczu, z początku jako wikary, a następnie jako administrator dodany ś. p. ks. M. Markiewiczowi kanonikowi i długoletniemu proboszczowi w Zarzeczu, gdy ten sędziwy kapłan z powodu starczego wieku nie miał już sił spełniać posług religijnych.

Gdy ks. Markiewicz zrezygnował z probostwa i wyjechał w powiat niski, ordynat Tadeusz hr. Dzieduszycki, poznawszy w ks. Budniku wzór duszpasterza i prostolinijność Jego silnego charakteru, bez wahania nadał Mu prezentę na probostwo w Zarzeczu, chociaż ubiegających się było wielu księży starszych wiekiem i latami stanu duchownego.

Wybór był szczęśliwy. Ks. Budnik znając zalety i wady, tudzież rzeczywiste potrzeby ludu w swej rozległej parafii, obejmującej kilka wsi, pracował szczerze dla ludu, aby go umoralnić i narodowo uświadomić, to też za Jego wpływem, liczne zastępy parafian pospieszyły w r. 1920, ochotniczo w szeregi obrońców Ojczyzny.

Ostatnie czasy zasępiły pogodne czoło ks. Budnika. Dostrzegał, że ludzie dają się bałamucić różnym zamiejscowym agitatorom, pomimo jego napominań i nawoływań. Pojawiły się strajki robotników, służby i strajk rolny. Tylko dzięki osobistym wpływom ks. Budnika, jego powadze, zawdzięczyć należy, że tam nie doszło do wykroczeń, pożałowania godnych.

Przed niedawnym czasem ks. Budnik, który cieszył się dobrym zdrowiem, zaniemógł na nogę, wskutek flegmony (róży). Leczył się w Przemyślu i powrócił jakoby zdrów. Lecz niespodzianie wystąpiły objawy groźnej choroby, jaką było utworzenie się skrzepu tamującego prawidłowy obieg krwi.

Wysiłki wiedzy lekarskiej zawiodły i ks. Budnik zakończył życie 13 bm. w Zarzeczu.

Spoczął wśród parafian — bogobojny, wzorowy duszpasterz, bez zmazy rycerz Krzyża, prawdziwy, rozumny opiekun ludu, gorący patriota, powszechną czcią otoczony.

Cześć jego świetlanej pamięci!

Odznaczenia na poczcie. St. ekspedjent tut. Urzędu pocztowego p. Jan Wojnar otrzymał Bronzowy Krzyż zasługi.

Akademia żałobna ku uczczenia pamięci — w rocznicę śmierci — ś. p. Ignacego Daszyńskiego trybuna ludu i b. marszałka sejmu, odbyła się 14 bm. w sali „Jad Charuzim", urządzona staraniem tut. T. U. Ru.

Specjalny sędzia dla spraw strajku chłopskiego. W „Nowym Głosie Przemyskim" z 14 bm. — pod powyższym nagłówkiem, — ukazała się poniższa notatka: „Jak nas informują w Sądzie okręgowym w Przemyślu przydzielono wszystkie sprawy wynikłe na tle strajku chłopskiego p. sędziemu Matyji".

WĘDLINY
SPÓŁDZIELNI ROLNICZEJ
są najlepsze!

Ogólne zebranie kolejowców i emerytów bez względu na przynależność związkową, odbyło się 14 bm. staraniem Zjednoczenia Kolejowców Polskich Oddział w Jarosławiu. Zebranie zagaił tut. prezes Z. K. P. p. Bachowski, po czym wybrano prezydjum, w skład którego weszli p. p.: Gabriel, Spatria, Głowiak i Hänsl.

Następnie główny referat wygłosił delegat Zarządu Okręgowego we Lwowie p. Jaworski. Prelegent wyczerpująco przedstawił sprawy gospodarcze, związkowe i konsolidacyjne pracowników i emerytów kolejowych. Po referacie odczytano rezolucję, domagającą się m. i. od Rządu korzystnych warunków dla pracowników kolejowych, zwrotu czesnego dla dzieci szkolnych oraz dodatku na ich utrzymanie, dodatku mieszkaniowego, etatu dla t. zw.

robotników sezonowych i czasowych, zniesienia podatku specjalnego z końcem br., oraz cofnięcia krzywdzącego dekretu dotyczącego zmniejszenia emeryt. o 1/4 część za każdy wysłużony rok w służbie państw zaborczych. Po odczytaniu — rezolucję zebrani w liczbie około 300 osób uchwalili, poczym wznieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.

Przebieg zebrania miał charakter poważny i rzeczowy.

Przeoczenie, czy opieszałość. *Piszą nam:* Zdarzają się co raz częściej u nas wypadki, że egzekwowane są należytości i różne podatki, chociaż już dawno zostały zapłacone. Nie chcąc być gołosłownymi, przytoczymy na dziś dwa takie wypadki.

Do p. F. K. przyszedł sekwestrator skarbowy, celem zajęcia ruchomości za zaległe podatki. Chory p. K. twierdził, iż ma wszystko zapłacone, a nawet za rok bieżący. Z trudnością zdołała rodzina chorego odszukać kwity, którymi atoli sekwestrator nie zadowolił się. Trzeba było pójść do Urzędu skarbowego, gdzie po dłuższym czasie stwierdzono, że istotnie p. K. z niczym nie zalega.

Drugi wypadek był następujący: Do p. T. K., który również ma zapłacone wszystkie zaległości i za rok 1937, uadeszło upomnienie zapłaty. Będąc pewny, że w niniejszym wypadku zaszło przeoczenie, nie reagował, nawet, gdy następnie podczas jego nieobecności zafantowano mu rzeczy. Dopiero, gdy sekwestrator zajechał wozem, aby zabrać rzeczy, p. K. wyraził zdziwienie i okazał kwity na zapłacone już dawno należytości i co najcharakterystyczniejsze do rąk tego samego sekwestratora. Spotkał się wówczas z pytaniem skonfudowanego sekwestratora — „a czemu pan tego odrazu nie pokazał". — „A czemu pan, idąc na egzekucje, nie sprawdził, czy już nie jest zapłacone" — odpowiedział egzekwowany.

*

Nie brak też zupełnie słusznych i uzasadnionych zażaleń, które nawet poczyniono u p. Naczelnika Urzędu skarbowego, na niektórych referentów, a w szczególności referatu I-go p. A., za jego wystąpienia wobec stron, kolidujące grubo z zarządzeniami Władz naczelnych, odnośnie zachowania się wobec stron.

Spodziewać się należy, że p. Naczelnik wglądnie w obecny stan rzeczy i pouczy organy podległe o ich powinnościach, zachowaniu się wobec szarego obywatela, a w szczególności, że jest obowiązkiem referenta, — na uprzejmą prośbę strony — wyjaśnić odpowiedni artykuł, a nie udzielić takiej odpowiedzi: „zapisz pan sobie artykuł i popatrz się pan potym do kodeksu". Czy może strona od odnośnego referenta ma pójść do adwokata, aby wyjaśnić ten artykuł?

Na czasie! Zbliża się pora roku, gdzie wskutek zmian atmosferycznych, panuje na chodnikach wszechwładnie t. zw. gołoledź. Na ten temat — w obecnej porze roku — stale ukazują się notatki prasowe, domagające się posypywania chodników piaskiem, celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom.

Uwagi powyższe są obecnie bardzo na czasie, tymwięcej, że w bież. tygodniu, właściciele domów, względnie dozorcy nie spieszyli się zbytnio z posypywaniem piaskiem chodników. A przecież, w tym kierunku istnieje wydane już rozporządzenie.

Byłoby wskazanym i na czasie, aby powołane czynniki, ze względu na dobro publiczne, zajęli się niniejszą, obecnie aktualną sprawą.

Swatom nie należy się wynagrodzenie. W tych dniach zapadł wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie, który należycie naświetlił rolę t. zw. swatów, czy też pośredników małżeństw.

Ludzie ci „nie siejąc i nie orząc" zbierają plony, żerując na lekkomyślności ludzkiej i ciągną z tego procederu poważne zyski pieniężne.

Sąd Najwyższy na tle pretensji swata, orzekł, że **swatom nie należy się wynagrodzenie i nie mogą takowego dochodzić sądownie** mimo nawet zawartej umowy, gdyż jest ona sprzeczną z dobrymi obyczajami i jest wysoce nieetyczną.

Zwracamy uwagę na to, gdyż na terenie Jarosławia grasuje szajka tego rodzaju, w osobach braci A. i J. F., trudniących się tym procederem.

Zagadka zbiornika wapna na placu koło Urzędu skarbowego już się wyjaśniła.

Nie było to wapno miejskie tam zapomniane przez Magistrat po zbudowaniu gmachu miejskiego dla Dyrekcji Skarbu, lecz wapno zgaszone przez kupca i radnego miasta Juśkiewicza do którego należał ten plac, kamienica Wydziału Powiatowego w rynku, gdzie miał pierwszorzędny sklep korzenny i zmarł przed prawie 50 laty.

Wapno przygotował na budowę domu, mając wiele placów w mieście, gdy się rozpoczął ruch budowlany w Jarosławiu.

Z powodu wypadku szkarlatyny w bursie polskiej im. Kopernika, na zarządzenie Władz sanitarnych, zostały przedsięwzięte środki zapobiegawcze i w tym celu, bursa została zamknięta.

Powyższe zarządzenie ma na celu izolację uczniów mieszkających w bursie od reszty uczniów w szkole.

Również w szkołach — a w szczególności średnich — wobec panującej szkarlatyny — przeprowadzono oględziny lekarskie młodzieży, a w niektórych wypadkach zastosowano szczepienia ochronne.

W końcu podnieść należy, że tut. lekarz powiatowy p. Dr Grzegorzewski wydał bezzwłocznie odpowiednie zarządzenia, celem stłumienia tej niebezpiecznej, zwłaszcza dla młodzieży, choroby.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, bursę 17 bm. otwarto.

Syn zabija matkę na tle nędzy i niesnasek rodzinnych o spłatę spadku. Ubiegłej soboty o godz. 14-tej Józef Wasio, lat 32 mający, robotnik piekarski, obecnie bezrobotny, uderzeniem grubego żelaznego pręta w głowę, pozbawił życia swą matkę, wdowę po kolejarzu, lat 58 mającą.

Po tym strasznym czynie zabrał kapy i pościel do worka, które spieniężył, następnie w furii szału podążył pieszo do Przemyśla, gdzie oddał się w ręce Władz bezpieczeństwa.

Wedle informacji z miarodajnego źródła, matkobójca, żonaty, ojciec trojga dzieci, nie żyje z żoną, która wraz z dziećmi mieszka w Hawłowicach. Od dłuższego czasu żył w skrajnej nędzy i na tym tle przychodziło stale do ostrej wymiany słów między mordercą a zamordowaną matką, które to waśnie przybrały na sile od 3 miesięcy, kiedy to matkobójca, będąc w skrajnej nędzy i bezrobotny domagał się spłaty spadku po śp. ojcu, a w odpowiedzi matka nie chciała mu udzielić noclegu i w zbyt surowych i niecenzuralnych słowach zwymyślała.

Krytycznego dnia matkobójca podstępnie wywabił z domu młodszego brata, mówiąc mu, że jest oczekiwany koło sklepu Baty, a gdy ten wyszedł o godz. 14-tej, a matka siedziała na stołku, dwukrotnym uderzeniem t. zw. „szufryglem" w głowę, zabił matkę.

Matkobójcę, który przyznał się do zbrodni, odstawiono do Jarosławia, gdzie są prowadzone dochodzenia.

Ze Zjazdu księgowych w Katowicach. W najbliższy czwartek dnia 25. 11. 1937 złoży delegat sprawozdanie z IV Kongresu Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości, jaki się w dniach 1 i 2 listopada odbył w Katowicach. Zapraszamy tą drogą na to posiedzenie wszystkich księgowych z Jarosławia i okolicy oraz osoby interesujące się zagadnieniami prowadzenia ksiąg handlowych w sklepach i pomniejszych przedsiębiorstwach. Godzina 17·30, lokal Gimnazjum Kupieckiego w Jarosławiu, ul. 3-go Maja 1. *Dyrekcja.*

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Z Rady miejskiej. W dniu 17 bm. w godzinach wieczornych odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. Dra Siary posiedzenie Rady.

Na samym wstępie dokonano wyboru ławnika, a to p. Dra Jana Dyszyńskiego.

Z powodu zamknięcia numeru, szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Wypróbowane przepisy.

Kotlety z śledzi

Proporcje: 3 śledzie, 1 bułka, 1 jajko, sól, MAGGIego przyprawa, 1 cebula, 4 dkg bułki tartej, 5 dkg masła.

Śledzie namoczyć dnia poprzedniego, następnie obrać, pokroić na kawałki i zemleć w maszynce wraz z bułką, przygotowaną tak, jak do bitek. Wymieszać z jajkiem, pieprzem, solą, cebulką posiekaną i MAGGIego przyprawą. Formować podłużne kotlety, otaczać w tartej bułeczce i smażyć na maśle. Podać z ostrym sosem. *Janka*

Świeże wytłoki buraczane
sprzedaje tylko w całowagonowych ładunkach, loco wagon stacja kolejowa Przeworsk
SPÓŁDZIELCZY BANK ROLNICZY
z ograniczoną odpowiedzialnością
w Jarosławiu.

Kto chce najtaniej kupić
Cement ◆◆ Wapno ◆◆ Gips
Papę ◆◆ Dachówkę ◆◆ Szamotkę
niechaj się zwróci do firmy
M. OKOŃ
JAROSŁAW, ul. Kraszewskiego
TELEFON Nr. 6.

Młyn Motorowy
J. Glasberga w Jarosławiu
Brzostków 22 Telefon 223
przyjmuje
do przemiału wszelkie gatunki zboża na mąki pytlowe, śrutowe, pęcak i kaszę.

TOWARY KORZENNE, wódki, wina mszalne z firmy T. CIEŚLIŃSKI w Przemyślu
poleca Franciszek Doroba
JAROSŁAW, ul. Grunwaldzka.

KTO DUŻO CHODZI MA WRAŻLIWE NOGI
powinien przede wszystkim odpowiednie i najlepsze obuwie kupować.
Różnica w cenie pomiędzy lichym a dobrym obuwiem jest tak nieznaczna, że wprost nieopłaca się odmawiać nogom dobrego obuwia.
Poleca wykwintne i higieniczne obuwie
DOM TOWAROWY IMPERIAL
W JAROSŁAWIU

Ważne dla P. T. Budujących!
Główny skład wszelkich materiałów budowlanych
ADOLF BLÜCHER
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1. Tel. 165.
poleca: cement portlandzki, gips sztukatorski i alabastrowy, cegły i glinki szamotowe, papę dachową i izolacyjną oraz farby i pokosty i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa i malarstwa wchodzące.
Specjalność: płyty budowlane i izolacyjne „Suprema" oraz cement nieprzemakalny Siecofix
Jakość pierwszorzędna. Warunki według umowy

Wydawca i odpowiedzialny redaktor EMANUEL SCHIFFMANN Drukarnia Pospieszna w Przemyślu.